

Sygn. akt V Kz 131/17

## POSTANOWIENIE

Dnia 3 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi V Wydział Karny Odwoławczy

Przewodniczący – Sędzia S.O. Piotr Augustyniak

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Matecka

przy udziale Prokuratora Laury Łozowickiej

**rozpoznał zażalenie wniesione przez tłumacza języka angielskiego J. T.**

na postanowienie Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi z dnia 13 grudnia 2016 r. w przedmiocie przyznania wynagrodzenia za stawiennictwo na posiedzenie Sądu

na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

### **p o s t a n o w i a**

utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie

## UZASADNIENIE

Na posiedzenie Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi w dniu 15 czerwca 2016 r. stawiła się jako wezwana tłumacz przysięgła języka angielskiego J. T.. Po posiedzeniu dnia 15 lipca 2016 r. tłumacz złożyła do akt sprawy rachunek i wniosła o przyznanie jej wynagrodzenia za „stawiennictwo na rozprawie w dniu 15 czerwca 2016 r. w celu tłumaczenia ustnego ma język angielski i z języka angielskiego na język polski” tj. za jedną godzinę stawiennictwa. Po wezwaniu przez Sąd Rejonowy do uzupełnienia wniosku, dnia 2 grudnia 2016 r. tłumacz wniosła o przyznanie zwrotu utraconego zarobku w związku ze stawiennictwem na rozprawę w kwocie 200 złotych, gdyż wówczas otrzymała zlecenie na wykonanie tłumaczenia, za które uzyskałaby wynagrodzenie co najmniej w takiej właśnie kwocie. Zlecenia nie przyjęła z uwagi na konieczność stawiennictwa w Sądzie w celu wykonania tłumaczenia ustnego na rozprawie. Niezależnie od tego zażądała też przyznania jej wynagrodzenia jako tłumaczowi przysięgłemu za 1 godzinę obecności w Sądzie w kwocie 39,09 złotych, a także zwrotu kosztów opłaty skarbowej w kwocie 40 złotych, jaką uiściła przy wniesieniu zażalenia z dnia 5 września 2016 r. (k. 53).

Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi postanowieniem z dnia 13 grudnia 2016 r. przyznał tłumaczowi kwotę 81,26 złotych tytułem utraconego zarobku w związku ze stawiennictwem w Sądzie argumentując, że wysokość tej należności jest limitowana przepisem art. 618a § 3 k.p.k. w zw. z art. 618h § 2 k.p.k., a w pozostałej części nie uwzględnił wniosku tłumacza, i podniósł, że jeżeli organ procesowy nie skorzystał z usług tłumacza, wówczas nie ma on prawa do wynagrodzenia, skoro swoich czynności tłumacza nie wykonywał.

Postanowienie to zaskarżyła zażaleniem w części dotyczącej odmowy przyznania wynagrodzenia za obecność na rozprawie oraz odmowy zwrotu wniesionej opłaty tłumacz języka angielskiego J. T. i zarzuciła obrazę prawa procesowego poprzez uznanie, że przepisy Kodeksu postępowania karnego mają zastosowanie także do ustalania wynagrodzenia dla tłumaczy przysięgłych, podczas gdy do tej grupy zawodowej należy stosować jedynie przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. (Dz. U. Nr 15 poz. 131 z późn. zmianami). Wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia w części nie uwzględniającej rachunku za obecność w Sądzie oraz o zwrot opłaty sądowej od zażalenia z dnia 5 września 2016 r. w kwocie 40 złotych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne. Odnośnie zarzutu wadliwej interpretacji przepisów art. 6 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego, nie jest on trafny. Trzeba od razu zauważyć, że zgodnie z § 6 ust. 1 powołanego rozporządzenia, określona w nim zasada wynagrodzenia dotyczy „wynagrodzenia za tłumaczenie ustne”, a ust. 2 tego przepisu jedynie precyzuje, sposób obliczania czasu wykonywania tej czynności (tłumaczenia ustnego), tj. za każdą rozpoczętą godzinę obecności podczas czynności procesowej, w której tłumacz wziął udział. Z przepisów tych wynika więc jedynie wprost wynagrodzenie „za tłumaczenie ustne” podczas czynności procesowej, co nie przesądza, że ta sama zasada wynagradzania znajduje zastosowanie także w wypadku stawiennictwa tłumacza na posiedzenie zgodnie z wezwaniem i nie skorzystanie przez Sąd z jego usług polegających na wykonaniu tłumaczenia, jak miało to miejsce w rozpoznawanej sprawie.

O ile w stanie prawnym obowiązującym przed dniem 5 listopada 2012 r. (data wejścia w życie ustawy z dnia 31 sierpnia 2012 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. z 2012 r. poz. 1101) istotnie brak było uregulowania dotyczącego sposobu wynagradzania tłumacza w razie nie skorzystania przez organ wzywający z jego usług, co umożliwiało stosowanie jedynie w drodze analogii przepisu o wynagrodzeniu za tłumaczenie ustne, którego czas istotnie był mierzony obecnością tłumacza podczas samej czynności, to następnie ten stan prawny uległ istotnej zmianie. Trafnie więc odmawiając przyznania wynagrodzenia za wykonanie tłumaczenia ustnego Sąd I instancji w aktualnym stanie prawnym powołał się na treść przepisu art. 618h § 1 k.p.k., zgodnie z którym w razie nie skorzystania przez organ procesowy z usług tłumacza, przysługuje jedynie zwrot utraconego zarobku lub dochodu, według szczegółowych zasad, określonych w art. 618h § 2 k.p.k. i art. 618b § 3 i 4 k.p.k. W ocenie Sądu Okręgowego rozpoznającego zażalenie, usługa, o której mowa w art. 618h § 1 k.p.k. to wykonane tłumaczenie ustne, a nie sama tylko obecność tłumacza na rozprawie, bez wykonania tłumaczenia. Ani tym bardziej nie oczekiwanie tłumacza przed salą rozpraw. W tym zakresie nie można więc podzielić stanowiska skarżącej, że przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. wydanego na podstawie art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego stanowią *lex specialis* wobec przepisu art. 618h k.p.k. Do dotychczasowej argumentacji, zawartej już w treści uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 26 października 2016 r. w sprawie V Kz 751/16 (k. 47-49 akt sprawy) należy jeszcze dodać dodatkowe przesłanki w związku z rozumowaniem zaprezentowanym przez skarżącą w obecnym zażaleniu.

Otóż po pierwsze, przepis art. 618h k.p.k. istotnie nie zawiera dodatkowego określenia tłumacza jako „przysięgły”, gdyż nie chodzi w nim o określenie „pozycji zawodowej” konkretnego tłumacza, lecz o wskazanie roli procesowej, jaką osoba ta pełni w postępowaniu karnym. Przepis ten bowiem jest jeden i dotyczy każdego biegłego, tłumacza i specjalisty, nie będącego funkcjonariuszem organów procesowych, z którego usług Sąd nie skorzystał. A zatem niezależnie od statusu zawodowego wezwanej osoby czy też przepisów regulujących ich wynagrodzenie za wykonanie tłumaczenia, wydanie opinii przez biegłego czy też wykonanie czynności przez specjalistę. Wspólne i jednolite zasady wynagradzania dla tych osób za utracony zarobek lub dochód reguluje zaś art. 618h § 2 k.p.k. w zw. z art. 618b § 3 k.p.k. I uzależnia tę należność jedynie od wykazania tej konkretnej straty przez daną osobę. A nie od jej statusu zawodowego czy też należności przewidzianych do wypłaty w wypadku wykonania tłumaczenia, opinii czy czynności na zlecenie Sądu.

Po drugie, Sąd Okręgowy nie podziela też argumentów zażalenia odnośnie znaczenia, jakie przepis § 6 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego wiąże ze sformułowaniem „wynagrodzenie za tłumaczenie ustne za każdą godzinę obecności tłumacza”. Przyjęcie jako kryterium wysokości wynagrodzenia obecności tłumacza na rozprawie oznacza przyjęcie uproszczonego, ale wygodnego przy zastosowaniu „miernika” nakładu i czasu pracy tłumacza przysięgłego. W innym wypadku należałoby bowiem jako kryterium przyjąć ilość przetłumaczonych ustnie na rozprawie słów lub zdań, co byłoby dość kłopotliwe dla Sądu, a dla tłumacza nie zawsze sprawiedliwe (ze względu na możliwą dysproporcję pomiędzy czasem poświęconym na udział w rozprawie, a wynagrodzeniem uzyskanym jedynie za liczbę przetłumaczonych słów lub zdań). Dlatego w Rozporządzeniu przyjęto uniwersalny i uproszczony „miernik” pracy wykonanej przez tłumacza przysięgłego na rozprawie.

Po trzecie wreszcie, nie można podzielić poglądu autorki zażalenia, jakoby dodatkowe wynagrodzenie „za obecność w Sądzie” mogło przysługiwać obok (to znaczy łącznie z) „utraconego zarobku” w rozumieniu art. 618h § 2 k.p.k. w zw. z art. 618b § 3 k.p.k. Obie należności wykluczają się bowiem wzajemnie. Skoro została przyznana tłumaczowi przez Sąd I instancji należność z tego ostatniego przepisu, i to w maksymalnej wysokości wynikającej z treści art. 618b § 3 k.p.k. (czego zresztą skarżąca nie kwestionuje), to jest oczywistym, że nie może zostać jednocześnie przyznane wynagrodzenie za ten sam czas obecności w Sądzie, ale na innej podstawie prawnej (§ 6 ust. 1 cytowanego Rozporządzenia).

Osobnego rozważenia wymaga roszczenie skarżącej o „zwrot” opłaty sądowej od zażalenia z dnia 5 września 2016 r. Na tym zażaleniu istotnie zostały naklejone i skasowane znaki opłaty sądowej na łączną kwotę 40 złotych. Problem jednak w tym, że przepisy obowiązujące w tym zakresie w postępowaniu karnym ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223) nie przewidują wniesienia opłaty od tego rodzaju zażalenia. Z akt sprawy nie wynika też, aby skarżąca była wezwana do uiszczenia jakiegokolwiek opłaty w związku z wniesieniem zażalenia. Stąd nie ma w tej sytuacji procesowej zastosowania instytucja zwrotu wniesionej opłaty w związku z uwzględnieniem zażalenia strony przez Sąd odwoławczy. W ocenie Sądu Okręgowego wniesioną przez skarżącą opłatę w znakach skarbowych należy uznać za nadpłatę w rozumieniu § 25 ROZPORZĄDZENIA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI W SPRAWIE SZCZEGÓŁOWYCH ZASAD PROWADZENIA GOSPODARKI FINANSOWEJ I DZIAŁALNOŚCI INWESTYCYJNEJ SĄDÓW POWSZECHNYCH z dnia 19 grudnia 2012 r. (Dz.U. z 2012 r. poz. 1476). Z § 25 ust. 1 tego aktu prawnego wynika bowiem, że „Kwoty dochodów nienależnie wpłaconych (pobranych) lub orzeczonych do zwrotu stanowią nadpłaty”. Zaś z § 25 ust. 3 tego aktu prawnego, że: „Podstawą dokonania zwrotu nadpłaty jest pisemne polecenie zwrotu podpisane przez dyrektora sądu oraz głównego księgowego odpowiedniego sądu”. Był to bowiem dochód Sądu nienależnie wpłacony (pobrany). Z przepisów tych wynika, że skarżąca w tej sytuacji powinna zwrócić się do Dyrektora Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi w trybie administracyjnym o zwrot owej nadpłaty w kwocie 40 złotych.

Z tych wszystkich powodów zaskarżone postanowienie jako prawidłowe należało utrzymać w mocy.